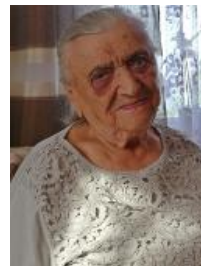


## GENOWEFA SZEWCZYK

ur. 1926; Wirkowice



Miejsce i czas wydarzeń	Zamość, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Zamość, Izbica, dwudziestolecie międzywojenne, Żydzi, ogród zoologiczny, odpust, targ, handel

### Przedwojenny Zamość

Jak coś to się jechało do Zamościa, bo tam był powiat, to się coś w powiecie załatwiło. I na targ my jeździliśmy, i tam, pamiętam, na rogu miała Żydówka [sklep]. Jak Świętej Katarzyny kościół, to tu na rogu miała żelazny sklep. Nigdzie nie dostałeś takich rzeczy jak w Zamościu od tej Żydówki.

Był kościół Franciszkanów, to potem zabrali na kino Styłowy, zniszczyli ten kościół, zabrali franciszkanom. Tu, gdzie [kościół pw.] Świętej Katarzyny, był ogród zoologiczny, do szosy, taki malutki, ale tak ciasno w tym ogrodzie zoologicznym było, tam na kupie ta zwierzyna była, dobrze, że później wzięli pod dworzec, to już tam jest przynajmniej ogród z prawdziwego zdarzenia. Nieraz jak się szło do [kościółka pw.] Świętej Katarzyny, to beczwały rozmaite zwierzęta, słyhać było w kościele, jak ksiądz nawet kazanie mówił, bo to przy ścianie był ogród zoologiczny. Bardzo dawno był ten ogród zrobiony, dopiero gdzieś po wojnie zobaczyli, że tutaj już nie było [miejsca], nie było gdzie ludzi [wpuszczają], żeby zwiedzać, to tam nie wpuszczali dużo ludzi, bo tam by się nie zmieściło, takie uliczki były malutkie, aby przejść, i to tak dużo zwierzyny nawet nie było.

Jak wjeżdża się w Zamość, to po lewej stronie taki ceglany, duży mur [jest], to były kiedyś koszary. To mówią, że ściana ma może metr grubości, armatnia kula nie przebiła tych ścian, nie można było zdobyć tego. Nie wjedziesz, bo tam naokoło taki straszny niż.

Te planty, co teraz bloki stoją, to tam była pusta [przestrzeń], tam jak ludzie pojechali, to same furmanki stały, od szpitala do miasta, całe te planty to ino furmanka na furmance była. Jak Matki Boskiej Siewnej było, 8 września, był odpust w kolegiacie. Tam rozmaite wioski z całego powiatu zjechały się na ten odpust. Z każdej wioski był wianek uwity, ile było wiosek powiatu Zamość, tyle było wianków. I te wianki wszystkie były przy tym kościele, za procesją i święcili te wianki, no, tam cudownie było. Myśmy jeździli, nabrał tutaj gospodarz taki cały wóz drabiniasty ludzi, to trzeba było cały dzień kopać kartofle za to, że cię zawiózł na odpust tam. Ja sama kopałam

kartofle u takiego grubego Rybaka, co mnie zawiózł na odpust, bo chciałam [być], z tym wiankiem żeśmy tam jeździli. Samochodów nie było, tylko furmanki były i wozy drabiniaste, i bryczki. Tak było przed wojną.

Taki niewielki rynecek był, stoły tam były tylko, tam się wchodziło i jedna kobita przy kobiecie – stawiało się koszyki na tych stołach i kto co miał, to tam wyjmował. A tu były uliczki, uliczka i znów stoły, cały rynecek był w stołach. Dużo było Żydów, oni kupowali wszystko, wszystko Żydzi kupowali. Oni mięsa nie jedli takiego wieprzowego tylko drób, drób przywozili ludzie, a masła, sery to oni kupowali, jajka, oni tym żyli. A kto miał więcej pieniędzy jak Żyd. Lekarz to był Żyd, co dziesiąty lekarz to Żyd. I w Izbicy też byli Żydzi lekarze i to dobrzy. Oni mieli dużo pieniędzy, Żydzi, bo było wszystko w żydowskich rękach. W Izbicy to jeden polski sklep był, a cała Izbica to był jeden sklep żydowski. I wszędzie tak było, i w Zamościu, i w Hrubieszowie, i w Krasnymstawie. Tak że Żydów było pełno. Starsi ludzie [czasem] mówią, że na jedno to dobrze, że Hitler wybił trochę tych Żydów, przecież to byli sami Żydzi tylko i oni mieli wszystko, i oni targowali, wszystko kupili i cielę kupili, i wszystko kupili. I zboże kupili, były młyny, zboże, młyny, wszystko to było w żydowskich rękach.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-10-07, Wirkowice
<b>Rozmawiał/a</b>	Dagmara Spodar
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"